Nr. 25. Dnia 25 stycznia. Piątek. Dnia 13 (25) stycznia 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś:	Nawr. św. Pawła Ap.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 54.	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 11 po półn.	Wtorek:	Franciszka Salego. B.
Sobota:	Polikarpa Bisk. M.	Zachód „ „ 4 „ 32.	Zachód „ „ 11 „ 36 r.	Środa:	Martyny Panny M.
Niedziela:	Jana Chryzostoma B.	Długość dnia godzin . . . 8 „ 38.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 2.	Czwartek:	Piotra Nolasko.
Poniedz.:	Wincentego Męcz.	Przybyło „ „ 1 „ 0.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 2° R.	Piątek:	Ignacego Bisk. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

Wiadomości dworskie.

„W piątek dnia 6-go (18-go) b. m., jako w święto Trzech Króli, w pałacu zimowym odprawione było właściwe nabożeństwo.

O 10-ej zrana rozpoczął się zjazd.

Ich Cesarskie Mości, przybywszy, udali się do komnat w głębi pałacu.

O 11-ej pochód otwarto do cerkwi. Najjaśniejszy Pan w mundurze jenerałskim prowadził Najjaśniejszą Panią.

„Koło 1-ej po liturgji Najjaśniejsza Pani z Wielkiemi Księżnemi i z damami Swemi przeszła do komnat wewnętrznych, zaś Najjaśniejszy Pan uczestniczył w procesji jordańskiej (święcenia wody). Gdy metropolita zanurzył krzyż w rzece, puszczono racę, która była dla artylerji na wyspie Bazyljewskiej i w twierdzy—hasłem salwy. Zagrzmiały działa.

„Po nabożeństwie spożyto śniadanie w pałacu. Ich Cesarskie Mości z Rodziną spożyli je w sali Malachitowej.

„O 3-ej Najjaśniejsi Państwo odjechali do Własnego Jego Cesarskiej Mości pałacu wśród okrzyków: „Hura!" tłumnie zgromadzonego ludu".

(Prawit. wiestnik.)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Miłosza, jutro Skarbimira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)— Zapis kandydatów do nowo zorganizowanego cechu kucharskiego. (Mieszkanie starszego, Elektoralna 47—od 4-ej do 5-ej po południu.)

Wybory: Składanie kartek wyborczych na reprezentantów Towarzystwa resursy obywatelskiej. (Gmach resursy na Krak.-Przedm.—od 5—7-ej wieczorem, poczem obliczenie.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) Wystawa konkursowa sztuki ornamentacyjnej i dekoracyjnej. (Krak.-Przedm., róg Królewskiej — od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Teatra: Wielki: Dziś „Uriel Acosta", jutro „Aida" (występ gościnny panny Elly Russel); — Rozmaitości: dziś „Guzik", „Biały gwoździk" i „Z rozpaczy", jutro „Chamillac" (1-szy raz);—Mały: dziś „Córka pani Angôt", jutro „U ciotuni" i „Grube ryby". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 1752 kop. 5. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Z Petersburga.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Dnia 21-go stycznia.

A więc doroczny bal na rzecz Towarzystwa dobroczynności odbędzie się z pewnością d. 15-go lutego.

Sale klubu szlacheckiego w dniu balu są miejscem jeneralnego *rendez-vues* pięknych naszych dam, a Towarzystwo dobroczynności od lat kilku czerpie ztąd obfity zasiłek.

Niestety, wiele jeszcze pań uchyla się od przyjęcia udziału w zabawie jedynie dlatego, że jest to zbyt droga przyjemność. Bal, a więc strój balowy, strój balowy, a więc sto, dwieście, trzysta rubli. Nie pomagają nawoływania na temat, że nie strój człowieka, ale człowiek strój i t. d. i rok rocznie na bal zbierają się prawie te same damy, tylko w nowych strojach.

W r. b. zebranie prawdopodobnie będzie wyborowe: bilety—czego dotąd nie było—są imienne i nikomu oddawane być nie mogą. Dzisiejsze afisze teatralne, które tutaj mają licznych prenumeratorów, podają listę „*patronesses*" i „*délégués*" towarzystwa dobroczynności, które i którzy jedynie mają prawo „dobierania" towarzystwa balowego. Spotykamy tutaj znane, a nawet bardzo głośne nazwiska, niech nam jednak wolno będzie wyrazić obawę, czy „*patronesses*" i „*déléguès*" nie będą w kłopocie, gdy zjawi się do nich po bilet „imienny" ten lub ów i zechce wstąpić w progi klubu szlacheckiego... pod pseudonymem.

Tak czy owak, będziemy jednak mogli tańczyć na rzecz ubogich od 10-ej wieczorem do 5-ej rano.

Pewien wróg „tańczących dobroczyńców" wyrachował, że za 7 godzin balowania zapłacić 5 rs. nie jest tyle ofiarą, za pomocą której względy niebios pozyskać można, ile raczej względnie nie drogą zabawką.

Może ma rację... *H. G.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Graždanin* informuje, że w sferach rządowych podniesiono kwestję skodyfikowania wszystkich oddzielnych rozporządzeń lekarskich i sanitarnych.

= *Graždanin* dowiaduje się, iż ministerjum sprawiedliwości opracowuje projekt nowych przepisów o kosztach na wyjazd dla urzędników sądowych.

= Ministerjum komunikacji zajmuje się opracowaniem ustawy emerytalnej dla inżenierów komunikacji.

= Po wydzierżawieniu przez magistrat sklepów w gościnnym dworze, okazało się, że wiele z nich potrzeba wyrestaurować przez danie drzwi, okien, podłóg i t. p., jak również ustanowić cyfrę wydatku na stały remont gmachu i utrzymanie go w porządku pod względem sanitarnym. Wypadnie również pobudować miejsca ustępowe, których dotąd tam nie było. W celu zatem rozpatrzenia tych kwestyj na miejscu, p. prezydent wyznaczył komisję, złożoną z pp. starszego budowniczego p. Ciechockiego, budowniczego Oraczewskiego, komisarza Dzięgielewskiego i inspektora targowego p. Wachhauzena i starszego referenta p. Zakrzewskiego. Komisja ma się zejść na miejscu 28-go b. m. o 11-ej rano.

= Do obejrzenia budowli, mieszczącej areszt policyjny i zaprojektowania robót, koniecznych dla przyprowadzenia do należytego porządku wspomnianego budynku, wyznaczoną została komisja, złożona z starszego budowniczego miasta p. Ciechockiego, budowniczego miejskiego p. Twarowskiego i inżeniera Sumińskiego; ze strony policji przyjmie udział urzędnik do szczególnych poruczeń p. Chrzanowski.

14)

JEDNA SETNA.

Przez

Elizę Orzeszkową.

(Dalszy ciąg.)

Przedewszystkiem radość i nieograniczona wdzięczność powinny były mię porwać na sam ich widok i już ani na minutę przez cały dzień nie opuszczać. Tak też się i stało. Jak słońce w pogodę jaśniałem od radości, poruszałem się zwinnie, mówiłem płynnie; jak Westalki nad świętym ogniem, z całej siły czuwałem nad nicią rozmowy, która nie powinna była urwać się ani na mgnienie oka, ale przeciwnie przybierać coraz więcej ożywienia i zajęcia, gdy służący na palcach ku mnie przystąpiwszy, szepnął bardzo po cichu, że stara Kuleszowa przyszła, aby mi za wszystkie łaski podziękować. Odszepnąłem mu również po cichu, aby powiedział Kuleszowej, że gości mam i widzieć się z nią w tej chwili nie mogę, a gdy służący odchodził, przywołałem go i dodałem.

— Przeproś tylko,—rozumiesz? jak najgrzeczniej ją przeproś powiedz, żejutro sam do niej przyjdę

Byłem pewny w owej chwili, że jutro, wcześniej od dam ze snu wstawszy, pójdę do niej. Kiedy jedna z kuzynek z entuzjazmem opowiadała o słyszanym ubiegłej zimy sławnym tenorze, a druga, od niechcenia brzękając na fortepianie, prosiła, abym zaśpiewał, w mojej głowie snuły się pewne względem Kuleszowej zamiary i uśmiechałem się ku nim, a kuzynki myślały, że się do nich i ich szczebiotu tak mile uśmiecham i były że mnie i z siebie zupełnie zadowolone.

Nazajutrz przecież zaspałem, i znalazłem damy już ubrane i z niejakiem zgorszeniem na moje opóźnione zjawienie się oczekujące, a wkrótce potem zjechali nowi goście, poważni członkowie familji, złożyła się formalna rada familijna, która mię niewypowiedzianie zgryzła i upokorzyła i z której wyniknęła dla mnie konieczność, jakajpredszego wyjechania z wujem i jeszcze jednym krewnym do innych dóbr moich, w dość dalekich stronach położonych.

Krewni, bardzo do serca wzięli moje niebezpieczne położenie i w celu naturalnie ratowania mego majątku, brali potrochu w kuratelę moją osobę. Niech im tam pan Bóg Najwyższy za to wynagrodzi, jak mówiła moja miła staruszka, choć koniec końcem nie wiele więcej zrobili oni dla mnie, niż ja dla niej... ol omyliłem się! upokorzyli mię, w niesły. chanie zresztą delikatny sposób, czego z względem niej nie popełniłem.

Koniec, końcem cały miesiąc siedząc w tamtych stronach i pieprz jedząc, a octem go zapijając, o mojej Kuleszowej całkowicie zapomniałem. Dopiero, gdym po miesiącu tu powracał i na las spojrzał, nagle mi przed pamięcią stanęła gęstwina paproci i wynurzająca się z nich rumiana staruszka, w białym czepcu. Przy tem przypomnieniu tak mi się wesoło zrobiło, jak może komuś, kto po długiem obracaniu się między obcymi, twarz serdeczną swoją spotyka.

„Szedłem przez las, przez dolinę, napotkałem tam dziewczynę—hejże ha! hejże ha!"

Przez kwadrans drogi, który mi jeszcze pozostawał, powziąłem zamiar, a raczej przypomniałem sobie ten, który mi się kręcił po głowie wtedy, kiedy to kuzynki moje tak nadle szczebiotały. Wezmę Kuleszową do siebie i na zawsze już ona przy mnie pozostanie. Niech sobie siedzi w cichym pokoiku i pończoszkę robi, a ja tam czasem pójdę, wszystko jej wypowiem i opowiem, naskarżę się, ile zechcę, sprawowanie jej ręce na czole sobie położę—jak mateczyńskie. Zimę tu przepędzę całą najpewniej; więc w długie wieczory będzie mi ona piosenki swoje śpiewać i opowiadać, jak tam tacy jak ona żyją... a ja jej za to zawsze cokolwiek smacznego przyniosę i powiem: jedz, babuniu! to za twoje grzybki z krupkami i cebulką! Miękki stołeczek także pod stopy jej przystawię i powiem: „a to, babuniu, za twoją drabinę i dziurawe pantofle".

O Boże, bez granic ufać choćby jednej duszy ludzkiej, dobrej bez granic! Choćby z jednych ust słyszeć podziękowania i błogosławieństwo! Być czyjąś opatrznością i zarazem dzieckiem, choćby słabem i rozpłakanem, choćby występnem, ale wiedząc, że mu wszystko przebaczonem zostanie!

Zaledwie do domu wszedłem, Kręskiego, który mię witał, zdziwiłem zapytaniem: „jak ma się Kuleszowa?" Zdziwił się bardzo, ale więcej jeszcze zmieszał.

— Bardzo mi przykro, ponieważ, jak widzę, staruszka ta pana obchodzi... ale właśnie... na nieszczęście... pochowaliśmy ją przed tygodniem. Tak niespodzianie... na zapalenie... płuc... zmarła.

Ręka moja była jeszcze tą samą, która w przystępie wściekłości, stłukła na szczątki japońskie wazy. Jednem uderzeniem pięści strzaskałem stolik, przy którym stałem, a gdy Kręski, przestraszony, ulotnił się jak widmo, w wielkim, pustym salonie, na który starośw ieckie sprzęty zmrok opadał, długo stałem sam.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Nadzorcy szkół rzemieśliczo-niedzielnych donieśli magistratowi, iż w szkołach tych znajduje się 178 miejsc nie zajętych przez terminatorów. W skutek tego pp. starszym zgromadzeń rzemieśniczych polecono zawiadomić o tem majstrów cechowych, celem zapisania terminatorów na wakujące miejsca.

= Mimo zimowej pory, prowadzą się jeszcze na stacji filtrów na Koszykach następujące roboty: układanie rur wodociągowych dla przypływu wody rzecznej do nowych filtrów, oraz połączenia drugiej grupy filtrów ze znajdującą się siecią rur na Koszykach zostało w bieżącym tygodniu ukończone. W biegu zaś są roboty około połączenia obu grup filtrów. W kamerach filtrowych wykonano tymczasową budowę dla dopływu i odpływu wody. Prócz tego buduje się magazyn i kuźnia na skład i do reparacji wodomiarów, które dotychczas były pomieszczone w lokalu zarządu nowych wodociągów przy ulicy Brackiej.

= Zarząd ogrodu Botanicznego zwrócił się do magistratu z prośbą o pozwolenie czerpania wody w ilości 25 beczek dziennie, ze studni znajdującej się na placu Trzech krzyży, na potrzeby ogrodu. Wobec tego, że w alei Ujazdowskiej ułożono już rury wodociągowe, i że opłata za wodę na miejscu będzie daleko mniej wynosić, aniżeli wożenie z oddalonego placu, zarząd miasta do prośby się nie przychylił.

= W przyszłym tygodniu układać będzie zarząd gazowy rury boczne, bez wstrzymania komunikacyj, w następujących ulicach: na Podwalu nr. 29, Ogrodowej nr. 42 i Długiej nr. 26.

= B. zamek królewski jest tak obszerny, że po zaopatrzeniu go w wodę z nowych wodociągów, ustawiono w nim 5 wodomiarów, a mianowicie jeden 100 milimetrowy, jeden 30 m. i 3 po 10 milimetrów.

= Bal sobotni w Towarzystwie wioślarskiem zapowiada się doskonale: wczoraj sprzedano już wszystkie bilety dla dam.

= Z prawdziwą przyjemnością dowiadujemy się, iż stan zdrowia dr. Władysława Orłowskiego od wczoraj znacznie się polepszył.

= Znany w szerokich kołach handlowo-przemysłowych, dyrektor zakładów przemysłowych, p. Stefan Kosuth, przed kilkoma dniami niebezpiecznie zachorował. Obecnie, jak nam donoszą, szanowny inżenier szybko wraca do zdrowia.

= Wczoraj rozeszła się wiadomość o zgonie ś. p. Henryka Rodkiewicza, administratora zakładu leczniczego w Nałęczowie.

= Wspomnienie pośmiertne.

Znów notujemy zgon jednego z dobrze zasłużonych.

W Gorycji w początkach b. m. zmarł Konstanty Ciążyński, dobrze znany w Warszawie zbieracz zabytków i antykwarjusz.

Urodzony w r. 1815-ym w mieście naszem, był synem lekarza, który tu przybył z Lotaryngji po upadku Napoleona, którego był wiernym sługą.

Trzymany do chrztu przez W. Ks. Konstantego, którego imię nosił, po skończeniu szkół tutejszych wysłany był do Petersburga, gdzie już zaczął zbierać kamee i osobliwości.

Podczas długiego pobytu swojego za granicą, kontynuował gromadzenie swych kosztowności.

Wspaniały ten zbiór odstąpiony został Krakowu za dożywotnią rentę, którą w ilości 3,600 złr. Ciążyńskiemu wypłacano.

Opis tych skarbów ogłosili drukiem Estrejcher i Grzegorzewski, prócz tego wzmiankę o nich znajdujemy w angielskim katalogu Zeidlitza.

Ciążyński przed laty 5-iu dłuższy czas bawił w mieście naszem i wówczas obszerniejszą czytelnikom *Kurjera* podaliśmy o nim wzmiankę.

= Tombola.

Obficie napływają fanty na t. zw. tombolę artystyczną.

Na liście nadsyłających figurują w dalszym ciągu panie: Róża Goldfeder, Emilja Jelowiecka i Adonja Resengarten, pp.: Alberti, Bronisław Bolcewicz, S. Dołęga, Władysław Górski, książę Drucki-Lubecki, Bernard Lipszyc, Edward Loretz, Hipolit Majewski (warszawskie laboratorjum chemiczne), A. Mnacakanow, Henryk Kucharzewski, Aleksander Pajewski (redakcja *Kolców*), Aleksander Puchalski, Józef Paprocki, Henryk Wawelberg, Juljan Wieniawski, Edward Westphal, Markus Wrocławer, oraz księgarnia Gebethnera i Wolffa.

= Zebranie chemików.

W dniu jutrzejszym odbędzie się w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu posiedzenie sekcji III-ej oddziału chemicznego.

Porządek dzienny obejmuje: wybór sekretarza tegoż oddziału, odczyt p. M. Pfeifra o materjałach garbnikowych, ilustrowany okazami, sprawozdanie z bieżącej literatury chemicznej, oraz sprawy bieżące i drobne wiadomości.

= Posiedzenie.

Sekcja piąta handlowa Towarzystwa przemysłu i handlu, od dłuższego czasu nieczynna, skutkiem choroby prezesa swojego, p. Stanisława Kronenberga, ma być na nowo zreorganizowana.

Posiedzenie jej naznaczono na d. 28-my b. m.

Tegoż dnia odczyta w sali Towarzystwa sprawozdanie p. Tadeusz Zaleski o handlu ze wschodem.

= Wybory.

Z powodu ukończonej kadencji odbyły się wczoraj wieczorem w sali sesjonalnej magistratu wybory 4-ch członków i tyluż zastępców do składu warszawskiego sądu handlowego.

Na posiedzeniu przewodniczył w zastępstwie p. prezydenta miasta naczelnik kancelarji magistratu, p. Wieman.

Wyborców stawiło się 57-iu.

Na listę kandydatów wpisano osób 24, z których wszyscy bez wyjątku otrzymali większą lub mniejszą liczbę głosów.

Na sędziów powołani zostali: Jan Szlenker (48 głosów), Feliks Wojciechowski (42 gł.), Feliks Bobrowski (40 gł.), Władysław Kremky (38 gł).

Na zastępców wybrani zostali: Juljan Fraget (37 głosów), Edward Orthwein (32 gł.), Mikołaj Brauman (29 gł.) i Michał Glücksberg (29 gł.)

Posiedzenie przeciągnęło się do godziny $7^1/_2$.

= Ważne układy.

Nasze pogranicze przemysłowe w okolicy Sosnowca znajduje się w przededniu ważnej zmiany.

Oto grupa kapitalistów francuskich i belgijskich zamierza nabyć kopalnie i zakłady górnicze łącznie ze wszystkiemi folwarkami od von Kramsty, Milowice od p. Kuźnitzkiego i Sielce od hr. Renarda.

Wspomnieni właściciele w zasadzie zgodzili się na sprzedaż swoich dóbr, kopalń i fabryk, lecz postawiona cena nader jest wysoką.

Dla ocenienia wartości majątków ziemskich, a głównie kopalń i fabryk, zjechała na miejsce delegacja pomienionej kompanji, złożona z 8-iu osób.

Między tymi znajdowali się inżenierowie-górnicy, technolodzy i finansiści, badający każdy w zakresie swej specjalności postawione rachunki.

O ile jest wiadomo naszemu korespondentowi, układy z von Kramstą mają być stanowczo przeprowadzone, co zaś do Milowic i Sielc, kwestja ta będzie przed wiosną rozstrzygnięta.

= Wycieczka łyżwiarzy.

Przed kilku dniami dwaj wytrawni sportsmeni pp. Wł. K. i Zyg. D. puścili się Wisłą na łyżwach do Góry Kalwarji.

Ruszono w drogę o godz. 12-ej w południe od t. z. „smoka” przy ulicy Czerniakowskiej, lecz z przyczyny nagromadzonej kry oraz niezamarzniętej w kilku miejscach rzeki, łyżwiarze odpięli łyżwy na przeciwnym brzegu i doszli pieszo do wsi Gocławka.

Od tego miejsca, trzymając się przeważnie lewego brzegu, pomimo kry oraz nieustannie padającego śniegu, wytrwali łyżwiarze posuwali się naprzód i o godz. 7 min. 18 wieczór stanęli na miejscu.

Odtrącając czas zajęty na wypoczynki pp. K. i D. całą przestrzeń przebyli w godz. 5 min. 36.

= Zadziwiający pospiech.

Pewien wydawca *minorum gentium* rozsyła po mieście ajentów dla zbierania ogłoszeń do... kalendarza przyszłorocznego.

Chęć wyprzedzenia konkurentów skłania wydawcę do pośpiechu zaćmiewającego... elektryczność.

= Czarny gość.

Bawi w naszem mieście p. Jerzy Goodman, artysta malarz, urodzony na wyspie Kuba a od lat kilku zamieszkały w Paryżu, gdzie uczęszcza do akademji sztuk pięknych.

Rodzony brat czarnego artysty pozostaje w obowiązku u jednego z dygnitarzy petersburskich.

P. G. udaje się nad Newę, a powracając jeszcze raz odwiedzi Warszawę.

= W letargu.

W ubiegły poniedziałek, w Droczewie pod Warszawą, zdarzył się szczególny wypadek letargu.

Żona kolonisty, Aniela Zalewska, zmarła w niedzielę wieczorem i nazajutrz miało nastąpić wyprowadzenie zwłok do kościoła.

Podczas kładzenia wieka na trumnę, Zalewska ocknąwszy się z letargu, pochwyciła za rękę syna, kilkunastoletniego wyrostka.

Chłopiec tak się zatrwożył, iż zemdlał, a wszyscy obecni z chaty uciekli.

Dopiero na głośne wołania rzekomo zmarłej, przybyli z pomocą tak matce, jak i zemdlonemu synowi.

= Wczorajszy samobójca.

We wczorajszym numerze wieczornym wspomnieliśmy w krótkości o samobójstwie Jana Huissona na cmentarzu powązkowskim.

Wiadomość tę uzupełniamy następującemi szczegółami.

Około godz. 10-ej zrana stangret fabryki garbarskiej Temlera zauważył przechodzącego jakiegoś mężczyznę przez rogatkę.

Nieznajomy czytał list i skierował swe kroki wprost na cmentarz.

W półtorej godziny potem służba cmentarna, będąca przy dzwonnicy, usłyszała wystrzał, a w kilka minut później Michalina Pasikowska, przechodząc przez 20-tą kwaterę, zauważyła leżącego na środku alei człowieka, przyzwoicie ubranego, w futrze, z ust którego płynęła krew.

Trzymany w ręku rewolwer rozjaśnił zagadkę.

Dano bezwłocznie znać telefonem do kancelarji cyrkułu powązkowskiego o wypadku.

Niebawem przeniesiono samobójcę do trupiarni, gdzie dokonano rewizji.

Przy denacie znaleziono bilety wizytowe Jean Huisson, oraz bilet członkowski Towarzystwa sztuk pięknych, wydany dla Huissona; nadto denat miał na palcu obrączkę ślubną z literami E. W. $^3/_{10}$ 1850 r., zegarek złoty z dewizką, portmonetkę z małą kwotą gotówki i chustkę z cyframi J. H.

Jak się później okazało, samobójca był to rzeczywiście J. Huisson, b. urzędnik b. Banku polskiego, zamieszkały w domu własnym przy ulicy Marszałkowskiej pod nr. 56-ym.

H. jeszcze w grudniu r. z. wyjechał z Warszawy do Wykna, majątku własnego, w gubernji piotrkowskiej położonego.

W dniu 15-ym stycznia H. przybył do Warszawy po bilet na broń, a otrzymawszy go, wyjechał.

Od tej chwili nie był wcale widziany w Warszawie, widocznie przybył rannym pociągiem do Warszawy i wprost udał się na cmentarz.

H. pozostawił dwóch synów.

Przyczyna samobójstwa nie została wyjaśnioną.

List, który H. czytał przed bramą cmentarza powązkowskiego, widocznie zniszczył, nie znaleziono go bowiem przy nim.

= Kradzieże.

Aleksandrowi Niespodziewańskiemu, skradziono parę koni wartości 150 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Wołyńskiej pod 10-ym, Szlamie Burmanowi skradziono 2 palta, surdut, 2 salopy damskie, kolczyki złote, zegarek złoty z dewizką, wartości 290 rs.—Służący z fabryki Szlenkera, Gustaw Szultz, zamieszkały przy ul. Krochmalnej pod nrem 70-ym doniósł policji, że przed domem pod nrem 21-ym na Nalewkach, skradziono dwie paki firanek wartości 200 rs.—Zamieszkałemu przy ul. Wołyńskiej pod nrem 13-ym, Izraelowi Warczewskiemu w restauracji Fiszera na Nalewkach pod nrem 33-im, skradziono palto wartości 20 rs.—P. Miniewiczowi, zamieszkałemu przy ul. Sosnowej pod nrem 1-ym, z kuchni skradziono łyżki srebrne z monogramami M. I. wartości 20 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Wędrychowskiego przy ul. Sosnowej pod nrem 9-ym, skradziono z przedpokoju futro i czapkę wartości 64 rs.

= Nieznajomy.

Wczorajszej nocy w podwórzu domu pod nrem 68-ym, podniesiono w stanie osłabionym jakiegoś mężczyznę.

Nieznajomego odwieziono bezzwłocznie do szpitala św. Ducha, gdzie życie zakończył.

= Podrzucenie.

Wczoraj rano na korytarzu domu przy ul. Elektoralnej pod nrem 5-ym, znaleziono podrzuconego chłopczyka, około dwa miesiące życia mającego.

Dziecinę ubraną w kaftanik biały i pieluszki, odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Ogólne zebranie członków tutejszego Towarzystwa wioślarskiego „Yacht-klub” odbędzie się jutro, o godz. 8-ej wieczorem, w zimowym lokalu.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

W nrze 16-ym *Kurjera warszawskiego* pomieszczone zostało, wystosowane w interesie ogółu, zapytanie, co się dzieje z cennym rękopisem ś. p. Henryka Muklanowicza, obejmującym teorję miernictwa.

Wskutek tego pośpieszam z objaśnieniem, że zaraz po śmierci ś. p. Muklanowicza, na życzenie jego rodziny, wziąłem rękopis ten do przejrzenia i po przeczytaniu go, wydrukowałem o nim obszerne sprawozdanie przed 5-iu laty w *Bibljotece warszawskiej* (1884, luty, str. 267—277), a to celem podania do publicznej wiadomości bliższych szczegółów, tegoż rękopisu dotyczących, jak również wykazania zasług jego autora, który, i prywatnie w biurze swojem, i jako publiczny nauczyciel miernictwa, wykształcił niejedno pokolenie pracowników w tym zawodzie, oraz już-to wydał, już przygotował do druku rękopisy dzieł, „których nam brak”.

W sprawozdaniu tem powiedziałem między innemi: „Ś. p. Muklanowicz pracował pożytecznie lat trzydzieści kilka w obranym zawodzie i na tem polu nikt inny podobnych zasług przeciwstawionym mu być nie może. Przygotował on niejedno pokolenie zdolnych jeometrów, którzy nieraz zawdzięczali mu byt i karjerę, i pracą swoją

dobrze się zasłużył krajowi. Społeczeństwo tedy nasze spłaci dług wdzięczności, popierając wydanie pozostawionego w rękopisie dzieła, jakiego brak naszej literaturze, i przyjdzie tem samem z pomocą rodzinie ś. p. Muklanowicza, który majątku po sobie nie zostawił.

„W końcu nadmieniamy jeszcze, że „nowe wydanie" dawniejszego dzieła tegoż autora p. t. „Trójkątowanie", wyczerpanego w handlu księgarskim, a stanowiącego jedną całość z miernictwem, którego szkic dorywczy rzuciliśmy w niniejszem sprawozdaniu, „byłoby również bardzo pożądanem".

„Podając niniejszą wiadomość o rękopisie miernictwa ś. p. H. Muklanowicza, chcieliśmy zwrócić na ten rękopis uwagę redakcyj, wydawców i mecenasów nauki, dla których dobro kraju naszego nie jest obojętnem."

Ponieważ po wydrukowaniu pomienionego sprawozdania w *Bibljotece warszawskiej* i rozrzuceniu kilkudziesięciu egzemplarzy odbitki nikt nie zgłosił się do mnie z gotowością wydania go *resp.* dostarczenia kosztów druku, przeto, po upływie roku, rękopis w mowie będący zwróciłem wdowie zmarłego, pani Zofji M., jako jego właścicielce.

Z szacunkiem

T. Skomorowski,
b. nauczyciel matematyki.

*

W potwierdzeniu powyższego otrzymaliśmy też wczoraj następującą od brata ś. p. Muklanowicza notatkę:

„Cenne dzieło ś. p. Henryka Muklanowicza p. t. „Miernictwo" znajduje się u wdowy; jeżeli który z pp. księgarzy pragnąłby wydać swoim nakładem pożyteczne to dzieło, którego zupełny brak czuć się daje w naszem piśmiennictwie, może porozumieć się z wdową, zamieszkałą przy ulicy Wilczej pod nrem 25-ym."

— Proszeni jesteśmy o wydrukowanie pisma następującego: „Dnia 25-go stycznia, jako w rocznicę śmierci ś. p. drogiej nieodżałowanej mej matki i babki Krystyny z Arkuszewskich Krasnodębskiej, złożyłam rs. 3 na opał dla biednych.

Krasnodębska."

NEKROLOGJA.

† S. p. Wilhelmina z Hagów 1-go ślubu **Otto**, 2-go ślubu **Schroeder**, wdowa, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu, w dniu 24-ym stycznia 1889 r., przeżywszy lat 77.

W smutku pozostali: córka, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Nowogrodzkiej № 19 w dniu 26-ym stycznia, to jest w sobotę, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz ewangielicko-augsburski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—306

† Dnia 26-go stycznia r. b., to jest w sobotę, jako w dziewiątą rocznicę zgonu ś. p. Kamilli **Krzyżanowskiej**, odbędzie się za spokój jej duszy wotywa w kościele św. Krzyża w kaplicy, o godzinie **10-ej** rano. —293—

† W sobotę, to jest dnia 26-go stycznia, jako w rocznicę śmierci ś. p. Tomasza **Wcłowskiego**, b. kasjera powiatu Ostrołęckiego, odbędzie się, o godzinie **9-ej** zrana w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, nabożeństwo za spokój jego duszy, na które rodzina zaprasza krewnych i znajomych. —300—

Z ostatniej poczty.

Poznań 23-go stycznia.—Sąd przysięgłych w Lesznie skazał urzędnika pocztowego Weingartha z Rawicza za kradzież 39,250 marek i krzywoprzysięstwo na 8 lat domu karnego. Żonę Weingartha skazano za pomoc w przechowaniu pieniędzy na 4 miesięczne więzienie.

Toruń 24-go stycznia.—Walne zebranie banku kredytowego Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i sp. w likwidacji odbędzie się w Toruniu dnia 27-go lutego r. b.. Bank ogłasza, że wypłatę pierwszej raty na akcje tegoż banku, wynoszącej marek 120, czyli 20% nominalnej wartości, rozpoczyna dnia 15-go lutego r. b. i uprasza osoby interesowane o nadesłanie akcyj tych do kasy banku, lub do banku rolniczo-przemysłowego Kwilecki, Potocki i sp. w Poznaniu celem odebrania powyższej sumy.

Paryż 22-go stycznia.—Zebrania robotnicze w St.-Antoine, Belleville, Batignolles i Temple oświadczyły się przeciw Boulangerowi, zwłaszcza pod wpływem odezwy republikańskiej, która wykazała, że Boulanger nie głosował nigdy, ilekroć chodziło o obronę interesów stanu robotniczego, a mianowicie podczas obrad nad ustawą o zabezpieczeniach i nad ustawą o pracy kobiet i dzieci.

Londyn 22-go stycznia. — Straszne trzęsienie ziemi zburzyło w S. José katedrę, pałac prezydenta i wiele domów. Straty wynoszą 5 miljonów dolarów.

Konstantynopol 22-go stycznia.—Egzarcha bułgarski rozesłał do biskupów następujące oskarżenie ks. Ferdynanda: 1) W czerwcu 1888-go r., książę wbrew kanonom i regułom kościoła prawosławnego, zamieszkał ze swoją świtą w Kalofer w klasztorze zakonnic. Podczas pobytu tamże odbywały się codziennie koncerta wojskowe i przedstawienia teatralne, uwłaczające charakterowi domu przeznaczonego na modlitwę; wreszcie wybudował książę w dziedzińcu kaplicę katolicką. 2) Książę zagarnął plac należący do klasztoru męskiego i kazał na nim zbudować klasztor zakonnic katolickich. 3) Usiłuje on narzucić kościołowi prawosławnemu ceremonje teatralne rytuału katolickiego. 4) Wprowadza do cerkwi wbrew regułom kościoła prawosławnego zbrojne oddziały wojska. Bułgarski ajent dyplomatyczny w Konstantynopolu, dr. Wulkowicz, wręczył w. wezyrowi protest przeciw tym oskarżeniom, zaopatrzony dokumentami. Protest utrzymuje, że oskarżenie opiera się na potwarczych zmyśleniach. Skutkiem powyższego wystąpienia egzarchy konstantynopolitańskiego będzie ogłoszenie odrębnego kościoła bułgarskiego pod własnym egzarchą.

Belgrad 22-go stycznia. — Mijatowicz i Dżordżewicz wystąpili ze stronnictwa postępowego, które jest obecnie w opozycji, ponieważ chcą umożebnić sobie wstąpienie do przyszłego gabinetu.

Sofja 20-go stycznia.—Sprawa Popowa nie przestaje niepokoić umysłów. Był on skazany za roztrwonienie kasy pułkowej; amnestję dla niego mogło uchwalić tylko sobranje. Popow nie został, mimo otrzymanej od księcia amnestji, przywrócony do godności w armji. Mimo tego, zaraz po ogłoszeniu amnestji, przywdział mundur i ordery i złożył wizytę ministrowi wojny, którego naturalnie nie zastał. Sztab jeneralny już dwa razy podawał się do dymisji z powodu Popowa.

Nowy-Jork 22-go stycznia. — Przedstawione kongresowi nowe akta do sprawy wysp Samoa wykazują, wbrew białej księdze niemieckiej, iż Niemcy przez zemstę i wbrew protestom, w obronie gwarantowanej neutralności podnoszonym, zbombardowali kilka miast samoańskich.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Wiedeń 24-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)*— Eskont zniżony o pół procent.

Berlin 24-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Zapewniają, że minister wojny, jen. Bronsart v. Schellendorf, lada dzień poda się do dymisji.

Berlin 24-go stycznia. *(Tel. pr. K. W.)* — Wedle najświeższych postanowień, korespondencja między Geffkenem i Roggenbachem będzie opublikowaną.

Berlin 24-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)*— Wtajemniczeni zapewniają, że atak na Moriera miał na celu wykryć właściwego sprawcę zdradzenia tajemnicy niemieckiego sztabu jeneralnego w roku 1870 ym, księcia Walji.

Paryż 24-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— W Tuluzie znaleziono dwie mowy, któremi Hyperides przed sądem obronił Frynę.

Rzym 24-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.* — Gladstone zaniechał projektu przybycia do Rzymu.

Waszyngton 24-go stycznia. *(T. p. K. W.)*— Konsul amerykański na wyspach Samoa, Sevell, oświadczył w wydziale senatu dla spraw zagranicznych, że konsul angielski w Samoa od trzech lat postępuje solidarnie z niemieckim. Pomiędzy Anglją i Niemcami istnieje umowa, na mocy której Anglja na wyspach Samoa pozostaje neutralną. Niemcy zająć miały tę grupę, Anglja zaś wyspy Tonga i Hawań. *(Aj. półn..)*

Proces kukizowski.

Lwów 24-go stycznia. *(Tel. spec. Kurj. War.)* — Dziś popołudniu Simonowicz wezwał niespodziewanie na świadka sędziego śledczego Kownackiego. Obrońcy napróżno protestowali przeciw jego przesłuchaniu.

Kownacki zeznał bardzo obciążająco dla Strzeleckich. Uderzyło wszystkich oświadczenie Kownackiego, iż od samego początku podejrzywał Strzeleckiego, jako człowieka lekkomyślnego i żyjącego nad stan. Zeznał on dalej, iż Strzeleccy szpiegowali go na każdym kroku. Depozyt oddała Strzelecka dopiero wówczas, gdy nie widziała żadnego innego ratunku. Przerażona przybyciem prokuratora Sumpera żądała, aby przy zeznaniu księdza obecnym był tylko Kownacki bez protokulisty Papary.

Ksiądz zapytany przez Strzelecką, która formalnie wkładała mu w usta odpowiedzi, nie mówił nic własnego, powtarzał tylko machinalnie wyrazy mu podsunięte. Na zapytanie powtórne Kownackiego odpowiedział skrzywieniem ust. Następnie oddała Strzelecka depozyt i zażądała kwitu. Po odjeździe pytała dwukrotnie Kownackiego, czy słyszał, jak ksiądz potwierdził oddanie jej kluczyka i danie polecenia, aby zabrała pieniądze na przechowanie. Kownacki już wówczas odpowiedział: „Nic nie słyszałem."

Zawiózł on pieniądze do Lwowa i oddał prezydentowi. W d. 24-ym sierpnia wrócił do Kukizowa. Strzeleccy przerażeni byli jego powrotem, gdyż myśleli, iż zabrawszy pieniądze już więcej nie wróci. Prokurator Sumper opowiadał mu później, że odniósł takie same wrażenia.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 4-ej. Jutro ciąg dalszy przesłuchania sędziego Kownackiego, który złoży przysięgę dopiero po przesłuchaniu, jako świadek wezwany w toku rozprawy.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 24-go stycznia. *(Tel. prywatny Kurjera Wars.)*— Początkowa tendencja giełdy dzisiejszej była bardzo słaba i zniżkowa z powodu uskuteczniany ch w dalszym ciągu realizacyj. W ciągu trwania czynności dążność giełdy wzmocniła się nieco na skutek wiadomości z Londynu o znacznych zakupach gotówki na rynku tamtejszym i spodziewanego obniżenia stopy dyskontowej w Londynie i Wiedniu. Ruble w obrotach na dostawę osiągały początkowo 214.25, następnie 214.50, a przy zamknięciu czynności urzędowych 214.75. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się ruble w tranzakcjach natychmiastowych o 40 fen., w końcomiesięcznych zaś nie uległy zmianie. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 70 fen., krótki Petersburg o 20 fen., długi zaś o 10 fen. Pożyczka wschodnia, listy likwidacyjne i listy zastawne ziemskie straciły 10 kop. Kursa pożyczek konsolidowanych, kuponów celnych i 6% russkiej renty złotej nie uległy zmianie, podczas gdy listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie II-ej emisji notowano niżej, premjówki I-ej emisji i 5% konsolidy z r. 1884-go wyżej. Akcje kredytowe austrjackie podniosły się o 2/5%. Dyskonto prywatne utrzymało się na wysokości wczorajszej. Ceny żyta w obu terminach tańsze o 25 fen

Berlin 24-go stycznia *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban. rus. w tr. nat.	215.—	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	214.20	Akcje kredytowe	170.10
Wek. na Petersb. krót.	214.10	Weksle na Lon. kr.	20.40
Wek. na Petersb. dług.	212.20	„ „ dł.	20.28
Bil. ban. rusk. na dost.	214.75	Żyto w tow. gotow.	155.—
Wschodnia poż. II em.	64.70	Żyto na wiosnę	155.25
Listy zast. serji I-ej	62.80		

Kursa z dnia 23 go stycznia: 215.40, 214.90, 214.30, 212.30, 214.75, 64.80, 62.90, 169.70, 155.25, 155.50.

Petersburg 24-go stycznia. — Weksle na Londyn 94.60.— Pożyczka premjowa I-ej emisji 266½. —Pożyczka premjowa II-ej emisji 247½. Półimperjały 7.60.

Odesa 24-go stycznia. *(Tel. pryw. Kurjera Warsz.)* — Dziś płacono za pud: pszenica sandomierka biała 95—110 kop., ozima żółta 88—110 kop., ozima czerwona 87—110 kop., ozima besarabska 82—110 kop., girka 82—103 kop. żyto 55—59 kop., owies 50—60 kop., jęczmień 52—57 kop.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 24-go stycznia. — Dowozy na targ były nieco mniejsze, usposobienie spokojne. Pszenicy ofiarowano około 300 korcy, za wyborową płacono rs. 6.15 do 6.35, za prawdziwie piękne ziarno żądano 6.35, białą sprzedawano po 6 rs. do 6.10. Żyta było bardzo nie wiele, prawdziwie pięknego ziarna brak zupełnie, wyborowe kupowano po 3.85 i 3.95, średnie po 3.75 i 3.80, gorsze po 3.65. Owsa dostarczono tylko kilka furmanek, sprzedawano średni po 2 rs., 2.10 i 2.20. Jęczmienia dostarczono 60 korcy, które sprzedano po 3.45 za towar dobry średni.

Targ na Pradze dnia 24-go stycznia.—Usposobienie targu słabe, dowozy wynosiły 14 wagonów. Pszenica wyborowa 98—102 kop., średnie 90—95 kop. Żyta nadesłano 4 wagony, wyborowe sprzedawano po 66½ do 68 kop., średnie po 62 do 64 kop., ordynaryjne po 50 do 61 kop. Owsa nadesłano 6 wagonów, usposobienie spokojne, pokup mały, wyborowy 67—68 kop., średni 60—64 kop., ordynaryjny 54 do 58 kop. Gryka dosyć mocno, 75 do 82 kop. Jęczmień słabo, tylko wyborowe gatunki cieszyły się powodzeniem, sprzedawano je po 75 do 82 kop., średnie po 69 do 72 kop. Kaszy jaglanej sprzedano dwa wagony w średnim gatunku po 98—103 kop., ordynaryjną wysłano na prowincję.

Mięso. W ciągu ubiegłego tygodnia (do dnia 18-go stycznia) Warszawa łącznie z Pragą spotrzebowała wołowiny 24930 pud., wieprzowiny 10248 pud., baraniny 180 pud., i cielęciny 1174 pud., razem 36532 pud. Cyfra ta większą jest od zeszłotygodniowej o 7538 pud. Ceny średnie i przeciętne za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego 12 kop., wieprzowego 11½ kop., baraniego 12 kop. i cielęcego 15 kop., oraz świeżej niesolonej słoniny 15 kop.—**Inwentarz:** Ożywienie na targu bydła stepowego bezustannie od kilku tygodni wzrasta; pomimo zatem znacznie większej dostawy, niż była dotąd, ceny utrzymały się bez zmiany, kupowano bardzo chętnie. Dostawa bydła krajowego jakkolwiek zwiększyła się przedstawia się jednak niepokaźnie, sprzedaż odbywała się rażno, lecz bez zmiany dotychczasowych cen. Targ cielęcy jest bardzo ożywiony; dostawa w porównaniu z tą, jaka była w poprzednim tygodniu, zwiększyła się prawie o drugie tyle uwydatnia się wielkie zapotrzebowanie i niezmieniona chę

kupna, a to z powodu, iż zaczyna się już robienie zapasów pieczeni cielęcych do wędzenia na potrzeby świąt wielkanocnych, nie można się więc dziwić, że ceny nie uległy zniżce. Barany i owce nie są wcale na targi dostawiane i tylko nieznaczna, choć tym razem nieco większa ilość baraniny przywożoną bywa z rzeźni podmiejskich wprost do jatek. Ruch na targu trzody chlewnej jest słaby, ceny więc praktykują się niskie i tylko dzięki temu inwentarz ten znajduje łatwy zbyt; dostawcy jednak nie zrażają się i przypędzają na targ znaczną ilość trzody, szczególniej sztuk dobrze upasionych. Ceny inwentarza żywego były: wół stepowy od 66 do 108 rs., krowa dojna od 54 rs., wieprz od 15 do 36 rs., baran średni rs. — kop. — i cielę średnie rs. 8 kop. —. Średnie ceny za jedną sztukę skór suszonych były: wołowych 11 rs. 50 kop., baranich rs. — kop. —, cielęcych rs. 1 kop. 50 i końskich rs. 5 kop. 50.

Łój. Cena łoju russkiego dochodzi w Warszawie do rs. 5 kop. 10 za pud, zapasy takowego są u nas dość znaczne, dochodzą bowiem do 45,000 pudów. Usposobienie słabe, a lepszy stan naszej waluty, niepokój większych składników, gdyż może on wkrótce wpłynąć na zakupy łoju amerykańskiego i australskiego. Skutkiem obniżenia specjalnej taryfy w bezpośredniej komnnikacyj Orenburg i Samara—Warszawa o 10 kop. na pudzie, utworzył się dla nas korzystny rynek, z którego kupcy i fabrykanci warszawscy nieomieszkają w części zapotrzebowania swoje sprowadzać. Zapasy w Rossji są znaczne, i tak: Rostow, który w zeszłym roku o tym czasie już zupełnie łoju nie miał, w tym roku posiada jeszcze większe partje do sprzedania, to samo możnaby powiedzieć o zapasach na wszystkich innych rynkach.

Nafta. Dla nafty spodziewane są na rynku naszym w przyszłym tygodniu ceny wyższe. Powodem do tego jest przewidywane podniesienie frachtu od nafty na przestrzeni Carycyn—Warszawa o 6 kop. na pudzie, oraz utworzenie kartelu pomiędzy głównymi przedsiębiorcami, zajmującymi się handlem naftą, jak bracia Nobel, Grünbaum, bracia Sarkissowy i t. d. Umowa ta ma być zawartą w Carycynie. Cena nafty wynosi obecnie rs. 1.15 za pud netto (bez beczki) i rs. 1.37½ za pud z beczką, franco skład sprzedającego.

Gdańsk 23-go stycznia.—Pszenica krajowa w zaniedbaniu, przy cenach słabo utrzymanych, tranzytowa zaś miała również zbyt słaby, a ceny przeważnie zniżkowe. Płacono za polską tranzyto pstrą 124 i 124/5 funt. 132 mar., 128/9 f. 136 m., pstrą szklistą 127 f. 132 m., 126 f. 133 m., szklistą 126/7 f. 136 m., dobrą wysoko-pstrą szklistą 131/2 f. 152 m., 132/3 f. 151 m.; za russką transito czerwono-pstrą 126 funt. 130 m., pstrą 125/6 f. 130 m., szklistą 127 funt. 138 m., jasno-pstrą 121 f. 140 m., 129 f. 144 m., białą 116/3 f. 127½ m., czerwoną 126 funt. 128 m., lekko czerwoną 126 funt. 135 m., 131 f. 128 m., 130/1 f. 139 marek. Girka 121/2 funt. 119½ mar., 126/7 funt. 125 marek za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 141 m. płacono, na maj-czerwiec 142½ m. płacono i chciano płacić w dalszym ciągu, na czerwiec-lipiec 144½ mar. w żądaniu 143½ m. w płaceniu, na wrzesień-październik 142 m. w płaceniu. Cena regulacyjna tranzytowej 137 m. Żyto krajowe bez zmiany, tranzytowego nie dowieziono. Płacono za krajowe 122 funt. 141 m., 123/4 f. 139 m., 116 f. 136 mar., 122 f. stęchłe 136 mar. Wszystko za 120 funt. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolnopolskie 95 m. w płaceniu, tranzytowe 94 mar. w w żądaniu, 93½ w płaceniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 97 m. w płaceniu, tranzytowe 95 m. w płaceniu. Cena regulacyjna dolnopolskiego 90 m., tranzytowego 85 m. Jęczmień kupowano polski transito 106/7 f. 83 m., 112/2 funt. 100 m., russki transito 100 do 103/4 f. 80 m., 105 f. 81 m., 106 f. 82 m., 104 funt. 83 m., 105/6 i 108/9 f. 84 m. 111/2 f. 91 m. za tonnę. Owies krajowy 118 m. za tonnę. Koński bon polski transito 122, 123 i 124 m. za tonnę płacono. Wyka polska transito 130 m. za tonnę płacono. Koniczyna rasienna czerwona 48, 51 m. za 50 kilogr. kupowano. Otręby pszenne grube 3.80 m., średnie 3.70 m., miałkie 3.65 m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus loco niepodlegający cłu 51½ mar. w płaceniu, podlegający cłu 31¾ mar. w płaceniu. Dla cukru tendencja słaba. Kurs w Gdańku 217.10 m. za 100 rubli.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Europejski: A. Rüdiger jenerał z Petersburga, P. Larionow kup. z Petersburga, O. Paton rad. st. z Petersburga, Weronika Ursyn-Niemcewicz ob. z Grodna, K. Seering dyrekt. kolei z Gdańska, B. Dietesheim kup. z Moskwy, W. Borejszo ob. z Mławy, hr. T. Plater ob. z Wojcieszkowa, J. Kotkowski ob. z Piotrkowa, T. Tabaczyńska ob. z Gdańska, Ursyn-Niemcewicz rz. rad. z Grodna, E. Grey ob. z Londynu, L. Kiwerski ob. z Radomia, A. Domaszewski ob. z Lublina, F. Wereszczenko ob. z Wołynia.

Hotel Krakowski: Z. Rosztiszewski urzęd. z Płocka. M. Emiljanowowa żona urzęd. z Moskwy, W. Wieszczycki obyw. z Kutna.

Hotel Lipski: G. Schmidt kup. z Siedlec, Klara Fredrych guwernantka z Tomaszowa, O. Nettenberg buchalter z Łochewa, M. Morawski sędzia z Grójca.

Hotel Niemiecki: M. Fidler ob. z Inturska, J. Trafolski ob. z w. Dolany, J. Sokalski inspektor z w. Solca, K. Kuszewski obyw. z Jędrzejewa, L. Ejznerowicz ob. z Piotrkowa, F. Ehrenberg ob. z Bydgoszczy, A. Ernst fabr. ze Zgierza, L. Hekler ob. z w. Rudomina, K. Herold ob z Połtawy.

Hotel Paryski: J. Wołkow rz. rad. st. z Kielc, S. Czamański fabr. z Łodzi, L. Kon kup. z Częstochowy, M. Rozental kup. z Praszki, N. Danziger kup. z zagranicy, W. Danziger kup. z zagranicy, W. Wurl kup. z Białegostoku, A. Paizer buchalt. z Łodzi, M. Sokołowski ob. z Nieszawy, K. Werner ob. z Łowicza, A. Werner obyw. z Łęczycy, T. Darski doktor z Mazowiecka, L. Rojewski inżen. z Chełma, R. Ostrowski ob. z Biały.

Hotel Rzymski: K. Gliński obyw. z w. Kamienic, K. Śliwowski ob. z w. Kordjanowa, K. Sobieszczański ob. z w. Kordjanowa, P. Babkin obyw. z Jekaterynosławia, A. Gawłowski pułkow. z Łomży, B. Klicki ob. z w. Windyk.

Hotel Saski: P. Zadarnowski pułk. z Krasnegostawu. B. Orłowski inżen. z Nowo-Aleksandrji, E. Dmochowski obyw. z Oszmiany, R. Piwowarski ob. z Kielc, O. Ruko człon. Tow. dobr. z Wilna, J. Wzdulski ob. z Nowo-Radomia, A. Abramowicz rz. rad. st. z Łodzi, S. Wysocki ob. z Pułtuska, J. Wysocki porucz. z Pułtuska, K. Smoleńska ob. z Prasnysza, K. Nagórska żona adunk. z Suwałk, K. Popławski dym. urzędnik z Brześcia, K. Ralcewicz ob. z Radzymina, A. Ratyński ksiądz z Piotrkowa.

Hotel Słowiański: J. Brodzikowski z własn. fund. z Jabłonny, K. Chrzanowski ob. z Pułtuska, J. Melnik art. z Grodna, T. Zabłudowska art. z Grodna, W. Zejmo art. z Grodna, W. Golden artysta z Grodna.

Wykaz

numerów pożyczek premjowych russkich 5% z 1864-go roku (pierwszej emisji), wylosowanych z wygraną, oraz amortyzowanych w ciągnieniu dnia 2 (14) stycznia 1889-go roku.

LOSOWANIE LIII.

Serja	Nr	Wygrał Rs.	Serja	Nr	Wygrał Rs.
12119	14	200,000	10475	6	8,000
10499	7	75,000	10653	1	
16397	7	40,000	1091	4	
10957	15	25,000	3948	14	
4192	33		7943	14	
5811	47	10,000	9035	41	5,000
16232	25		10758	5	
2260	46		12303	33	
3328	38	8,000	15456	18	
6663	2		16412	49	

Wygrały po Rs. 1,000:

Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr
839	32	5193	30	9208	1	12943	20	14918	28
2748	17	5869	31	9326	28	13777	5	15650	21
2898	15	7638	19	9742	26	14689	17	15812	32
4842	4	8023	2	11894	25	14744	7	18933	25

Wygrały po Rs. 500:

Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr
12	23	4191	20	8006	9	11887	34	16362	47
19	17	4258	28	8151	5	12239	21	16426	12
58	30	4273	1	8190	30	12281	32	16526	4
213	26	4321	6	8267	40	12291	30	16607	44
268	15	4337	4	8321	27	12376	44	16648	44
317	16	4368	48	8508	10	12415	44	16681	17
381	40	4790	24	8513	4	12556	47	16723	8
602	7	4791	9	8584	16	12820	3	16758	26
608	18	4858	41	8597	35	12884	3	16773	10
612	15	4871	50	8769	11	12922	40	16783	9
622	15	4912	50	8782	1	12941	42	16955	50
719	47	4916	42	8798	6	13137	22	17101	33
737	12	5192	18	8976	15	13143	48	17103	30
798	30	5249	48	8976	38	13166	48	17338	17
819	34	5282	16	8986	20	13280	39	17354	16
845	43	5301	27	9027	16	13407	12	17429	20
958	43	5371	41	9096	10	13410	33	17521	23
969	3	5409	28	9289	3	13449	50	17589	37
1199	6	5489	40	9425	38	13619	47	17712	30
1204	10	5545	34	9452	39	13634	13	18058	49
1330	4	5652	28	9461	27	14040	35	18187	27
1367	5	5744	25	9561	28	14111	4	18300	18
1372	13	5753	31	9586	14	14117	26	18353	43
1390	11	5809	24	9615	2	14149	41	18548	34
1424	30	5908	12	9630	20	14151	28	18629	28
1529	15	6043	1	9664	36	14259	24	18681	38
1584	24	6054	50	9695	50	14264	26	18687	11
1681	27	6102	25	9780	27	14307	1	18694	23
1711	44	6183	39	9900	45	14479	44	18707	13
1747	5	6271	35	9940	47	14537	30	18773	46
1809	27	6282	6	10004	41	14538	5	18810	5
1839	4	6298	30	10172	48	14656	29	18955	14
1922	6	6382	26	10222	14	14658	30	19048	11
1962	47	6393	35	10322	15	14687	30	19114	4
2044	3	6440	3	10358	38	14710	5	19172	4
2175	22	6507	28	10365	26	14737	5	19207	43
2252	47	6518	10	10399	35	14857	29	19219	36
2263	31	6589	30	10579	37	14913	29	19478	9
2350	39	6618	6	10745	48	15031	15	19520	19
2426	27	6649	21	10876	8	15266	31	19548	39
2457	15	6788	50	10963	48	15312	31	19719	14
2546	42	6872	23	11215	14	15422	5	19724	28
2895	19	7279	20	11216	32	15536	24	19726	26
2923	23	7339	38	11225	25	15588	31	19771	47
2968	10	7345	25	11252	14	15734	7	19781	10
3517	40	7363	34	11301	6	15738	37	19812	41
35 8	31	7369	22	11416	3	15813	48	19889	2
3610	47	7471	50	11469	39	15910	20	19979	17
3700	19	7560	18	11492	17	15924	1		
3765	26	7755	2	11573	6	16165	25		
3902	6	7762	13	11643	38	16165	42		
3980	12	7848	11	11741	50	16186	24		
4162	7	7857	27	11783	27	16219	24		

Razem 300 wygranych na sumę 600,000 rs.

Wypłata wygranych dokonywać się będzie wyłącznie w Banku Państwa w Petersburgu, za potrąceniem 5% na rzecz skarbu, począwszy od dnia 1 (13) kwietnia 1889-go roku.

Następujące numera seryj wyszły w temże ciągnieniu na amortyzację:

52	1954	4295	6608	9366	11698	14289	16815	19369
139	2250	4395	6799	9656	11725	14399	16909	19455
219	2392	4445	7404	9725	11758	14475	17055	19556
485	2432	4525	7511	9752	11878	14527	17202	19905
605	2909	4544	7718	9871	11963	14884	17778	
998	3124	4607	7992	10330	11987	15367	17942	
1270	3200	4767	8183	11138	13048	15394	18271	
1358	3559	4958	8392	11176	13124	15449	18312	
1497	3649	5624	8439	11233	13555	15502	18440	
1581	3999	6521	8632	11297	13600	16113	18460	
1916	4266	6594	9242	11335	14122	16337	18875	

Razem 92 seryj, stanowiących 4,600 biletów, na sumę 575,000 rs.

Wypłata za amortyzowane bilety po rs. 125 za bilet, dokonywać się będzie w Banku Państwa, jego filjach i kantorach, począwszy od dnia 1 (13) kwietnia 1889-go r.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Wiktorji Reginie.* — Nowicjat na Tamce; potrzebne wykształcenie średnie. O funduszach mowy nie ma.

— *Lisiewiczowi.*—Podaliśmy nekrolog po śmierci w dni kilka, skoro z Paryża wiadomość nadeszła.

— *Nieczui.*—Autor „Spisu szlachty" mieszka stale we Lwowie.

— *Wichtelowi.*— Obszerne nekrologi były w pismach, gdzie znajdują się żądane przez pana szczegóły.

— *Muhabharacie.*—Oprócz fakultetu w Petersburgu i szkoły w Moskwie, nie znamy innych zakładów. Polacy mają dostęp. Karjery praktycznej wypada szukać przy konsulatach.

— *Wdzięcznemu.* — Nie rozumiemy pytania. Jeżeli idzie o odpowiedź szczegółową—w rubryce niniejszej traktatów pisać nie możemy, jeżeli o napisanie artykułu na dany temat—uważamy go za bezcelowy. Chyba, iż sz. pan pragnie dowiedzieć się o źródłach, dany przedmiot traktujących.

— *Panu S.* — Pisma lwowskie o procesie kukizowskim zabrały głos dopiero w poniedziałek, w pierwszym dniu rozprawy sądowej. *Kurjer* nasz otrzymał wszystkie materjały z pierwszej ręki od specjalnego korespondenta.

— *Panu Grodzkiemu.* — Wprost pisz pan do Józefa Sowińskiego, dom Gołowina, Wozniesienskij prospekt, w Petersburgu.

— *Panu Lug.*— Rodzina tego nazwiska istnieje, lecz tytułu hrabiowskiego nie używa.

— *Szpilmanowi.* — Szczegółów udzieli panu redakcja *Izraelity.*

— *Panu M. P.*—Kwestja to nadzwyczaj względna, przytem brak odpowiednich danych statystycznych. O ile z prywatnego źródła zasięgnąć mogliśmy, obecnie płacą w gub. warszawskiej po 67 rs. przecięciowo za morgę. Ceny z przed lat 24-ch znajdzie sz. pan w roczniku Tow. kred. ziemskiego.

— *Jednemu z motłochu.* — Skoro w fachu sz. pana przyjęty jest zwyczaj dwutygodniowego wymówienia, może go sz. pan zaskarżyć o płacę za dwa tygodnie.

— *Panu Em. T.* — Zwracamy uwagę sz. pana, że z nowego urządzenia korzystają lokatorzy i za wygody płacić powinni. Obliczenie nie jest samowolne, gdyż przy określeniu opłaty dla lokatorów wyższych piętr brana jest pod uwagę większa trudność dostarczenia wody.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go listopada.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 20 po poł.	11 5 rano
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Towarowo-osobowy 3 klasy	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Iwangrodu (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)	6 45 rano	11 5 wiecz.
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł	3 30 po po

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 13 (25) Января 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).